Rok VI-ty. Nr. 18.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela piąta po Wielkiéynocy,* dnia 1. Maia 1842.

Religia.

Krzyżowe dni.

Przez trzy dni przed Wniebowstąpieniem pańskiém odprawuią się po Kościołach publiczne modły z processyą, w których wierni szczególniéy błagaią Boga o zachowanie płodów ziemi i o odwrócenie wszelkich klęsk. Święty Mamert, Biskup wieneński, dał początek temu nabożeństwu około roku czterysta siedmdziesiąt cztery. Różne nieszczęścia w owym czasie przypadły na kray francuzki, a mianowicie okropne trzęsienie ziemi, pożary, srogość dzikich zwierząt i tym podobne. Św. Biskup tedy na ubłaganie gniewu boskiego zachęciwszy lud swéy Dyecezyi do modlitwy i postu, przez trzy dni publiczną odprawiał processyę, a Pan Bóg ulitował się nad kornym ludem. Nabożeństwo to weszło w roczny zwyczay w Dyecezyi wieneńskiéy, a w krótce rozszerzyło się i po innych Kościołach w państwie francuzkiém. Roku zaś pięćsetnego iedenastego postanowili Biskupi na Soborze, odbywaiącym się w Orleanie, aby te modły po całéy Francyi się odbywały. Ten piękny i pobożny zwyczay zaczęły i inne narody naśladować, zwłaszcza po zaprowadzeniu go do Rzymu przez Leona trzeciego, Papieża, i dni owe dniami modlitwy nazwano. U nas w Polsce nazywaią się dniami krzyżowemi, a to dla tego, że w nie processya po wsiach i miasteczkach do krzyżów w polu stoiących zwykła się odbywać. Początkowo obrządek ten odbywał się z ścisłym postem, a nawet na znak pokuty głowy popiołem posypywano; lecz późniéy Kościół św. zwolnił to i tylko od mięsnych potraw zalecił się wstrzymywać.

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

Dnia czterdziestego po zmartwychwstaniu swoiém wstąpił Pan Iezus do nieba. Św. Łukasz w dzieiach apostolskich tak nam to opisuie: „Pierwszą mowę uczyniłem, o Teofile, o wszystkiem,(1) co począł Iezus czynić i uczyć, aż do dnia, którego dawszy rozkazanie Apostołom przez Ducha świętego, których był obrał, wzięty iest. Którym też siebie samego po swéy męce stawił żywym w rozmaitych dowodach, przez czterdzieści dni się im ukazuiąc i rozmawiaiąc o królestwie Bożém. A z nimi iedząc, rozkazał im, aby nie odchodzili z Ierozolimy, ale czekali obietnicy oycowskiéy (zesłania Ducha św.,) którąście, prawi, słyszeli z ust

(1) W Ewangelii swoiéy.

moich. Albowiemci Ian chrzcił wodą, a wy będziecie ochrzceni Duchem świętym po nie wielu tych dniach. A tak, którzy się byli zeszli, pytali Go, mówiąc: Panie! ieźli w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi? (2) i rzekł do nich: nie wasza rzecz iest znać czasy i chwile, które Oyciec w swéy władzy położył; ale weźmiecie moc Ducha świętego, który przyidzie na was, i będziecie mi świadkami w Ieruzalem i we wszystkiéy ziemi, i w Samaryi i aż na kray ziemi. A to rzekłszy, gdy Oni patrzali, podniesion iest, a obłok wziął Go od oczu ich. A gdy pilnie patrzali za nim do nieba idącym, oto dway mężowie stanęli przy nich (Aniołowie) w białém odzieniu, którzy téż rzekli: Mężowie galileyscy! (3) czemu stoicie patrząc w niebo? Ten Iezus, który wzięty iest od was do nieba, tak przyidzie, iakoście Go widzieli idącego do nieba. Tedy się wrócili (Apostołowie) do Ieruzalem od góry, którą zowią Oliwną, która iest blisko Ieruzalem.“ Tę pamiątkę obchodzi Kościół Boży uroczyście czterdziestego dnia po Wielkiéynocy. Oprócz zwyczaynego dni uroczystych nabożeństwa, odbywa się przed Wielką Mszą processya, w czasie któréy na środku Kościoła w śpiewie błaga się Zbawiciela, „aby wey„rzał na pokorne sługi swoie, i zbronił „ie od szatańskiéy napaści; a gdy przyi„dzie sądzić świat, aby się raczył zmi„łować i do wiecznéy ie nagrody przy„puścić.“ Ten obrządek iest wyrażeniem i naśladowaniem uczniów, wniebowstąpieniu obecnych, oddaiących cześć Zbawicielowi do nieba wstępuiącemu i polecaiących się Iego opiece. Aniołowie oznaymili Apostołom, że Pan Iezus powróci na ziemię sądzić wszystkich ludzi, z tego powodu w modlitwie kościelnéy wyrażona iest prośba, aby, gdy przyidzie na sąd, był dla grzesznych łaskawy. Na końcu Processyi, Kapłan, trzymaiąc krzyż w ręku, potrzykroć ogłasza wniebowstąpienie następuiącym śpiewem: „Wstępuię do Oyca mego i Oyca waszego.“ Słowa te wyięte są z Ewangielii św. Iana, któremi Zbawiciel zapowiedział Apostołom swoie odeyście do Oyca przedwiecznego. Odtąd krzyż stułą przepasany i figura zmartwychwstałego Chrystusa, nie wystawuią się więcéy. Paschał także po Ewangielii zgaszony, iuż się więcéy nie zapala, na znak, że czas wielkanocny się skończył.

(2) Ieżeli w tym czasie przywrócisz wolność i niepodległość narodowi żydowskiemu?

(3) Dla tego nazwani Apostołowie mężami galileyskimi, bo byli rodem z krainy galileyskiéy.

O wewnętrznéy rozmowie.

(Z Tomasza à Kempis.)

Królestwo Boże w Was iest! mówi Pan. Nawróć się całém sercem do Boga, i opuść ten świat nędzny, a dusza twoia znaydzie odpocznienie. Ucz się pogardzać rzeczami zewnętrznemi, a oddawać się rzeczom wewnętrznym; a uyrzysz królestwo Boże wchodzące do ciebie. Albowiem królestwo Boże iest sprawiedliwość i pokóy i wesele w Duchu świętym, czego bezbożni nie maią. Przyidzie do ciebie Chrystus i napełni cię pociechą swoią, ieźliś mu godne mieszkanie przygotował w sercu twoiém. Wszelka chwała iego i ozdoba wewnątrz iest, i tam podoba sobie. Często on nawiedza człowieka wewnętrznego, a rozmowa z nim słodka, pociecha naymilsza, pokóy nayobfitszy, poufałość dziwnie wiel-

ka. Ach spiesz się duszo wierna, przygotuy temu Oblubieńcowi serce twoie, ażeby do ciebie przyiść i w tobie zamieszkać raczył. Albowiem powiedział: ieźli kto mnie miłuie, będzie chował mowę moię; a Oyciec móy umiłuie go i do niego przyidziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. Otwórz więc Chrystusowi serce twoie, a zamkniy ie światu. Gdy masz Chrystusa, bogaty iesteś, i dosyć ci na tém. On będzie opatrznością twoią, i wiernym sprawcą we wszystkiem, abyś nie potrzebował pokładać nadziei w ludziach. Albowiem ludzie prędko zmieniaią się, i prędko odstępuią; a Chrystus trwa na wieki, i będzie z tobą na wieki. Nie trzeba pokładać wielkiéy ufności w człowieku ułomnym i śmiertelnym, chociażby ci był pomocnym i drogim sercu twoiemu; ani należy bardzo się smucić, ieźliby kiedy sprzeciwił się tobie i powstał na ciebie. Ci, co dziś są z tobą, iutro mogą być przeciwko tobie, i odwrotnie; ludzie iako wiatr, często zmieniaią się. Całą ufność twoię połóż w Bogu. Niech On będzie, i boiaźnią i miłością twoią. On sam za ciebie odpowie, i uczyni dobrze, iako naylepiéy. Nie mamy tu miasta trwaiącego; i gdziekolwiek będziesz, wszędzie obcym i pielgrzymem będziesz; i nigdzie nie znaydziesz spoczynku, chyba, że się z Chrystusem serdecznie połączysz. Czegóż tu w koło siebie upatruiesz, kiedy nie tu mieysce twoiego spocznienia? Mieszkanie twoie powinno być w niebie; a na wszystkie ziemskie rzeczy, ieno iako w przechodzie spoglądać mamy. Wszystko przemiia, i ty przeminiesz. Patrz, abyś się nie przywiązał bardzo do żadnéy rzeczy; z obawy, ażebyś się nie stał iéy niewolnikiem, i przez nią nie zginął. Niech myśl twoia wznosi się zawsze ku naywyższemu, a ku Chrystusowi zwracay bezprzestannie błaganie twoie. Ieźli nie umiesz rozmyślać o rzeczach górnych i niebieskich, poprzestań na rozmyślaniu męki Chrystusowéy, i w świętych ranach Iego rad przemieszkiway. Ieźli bowiem uciekasz się pobożnie do ran Chrystusowych, wielkie umocnienie poczuiesz w czasach ucisku: ani dbać będziesz na wzgardę ludzką i łatwo zniesiesz wszelką obelgę. Chrystus był także wzgardzony od ludzi na tym świecie: a w naywiększéy potrzebie, wpośród zniewag i męki, odstąpili go znaiomi i przyiaciele Iego. Chrystus chciał cierpieć i być wzgardzonym; a ty śmiesz na co bądź uskarżać się! Chrystus miał nieprzyiaciół i obmówców; a ty chcesz mieć wszystkich przyiaciółmi i dobrodzieiami! Za cóżby twoia cierpliwość miała być uwieńczoną, gdyby cię żadna przeciwność nigdy nie spotkała? Ieźli nie chcesz cierpieć, iakże być możesz przyiacielem Chrystusa? Cierp z Chrystusem i dla Chrystusa, ieźli chcesz królować z Chrystusem. Gdybyś raz doskonale wszedł w serce Chrystusa, i choć cokolwiek zakosztował Iego wielkiéy miłości; wtedybyś nie dbał wcale o dogadzanie upodobaniu twoiemu, lecz raczéy cieszyłbyś się ze wszelkiéy odniesionéy krzywdy: albowiem miłość Iezusa, uczy człowieka gardzić samym sobą. Miłośnik Iezusa i prawdy, człowiek prawdziwie wewnętrzny i wolny od nieporządnych skłonności, może swobodnie zwrócić myśl do Boga, a wzniósłszy się w duchu nad siebie samego, radością świętych odpoczywać. Kto ceni rzecz każdą podług tego, czém iest w istocie, nie zaś podług tego, iak ludzie ią szacuią lub o niéy mówią; ten iest prawdziwie mądry: a mądrość ie-

go więcéy od Boga iak od ludzi pochodzi. Kto umie postępować podług wewnętrznych natchnień, a na zewnętrzne rzeczy mało uważa, temu wszelkie mieysce, i wszelki czas, dobre są do ćwiczeń pobożnych. Człowiek wewnętrzny wnet może zebrać się w duchu, bo nigdy nie rozprasza się na zewnątrz. Nic mu nie zawadza, ani praca zewnętrzna, ani zatrudnienia przywiązane do czasu: lecz on stósuie się do wszystkiego, co się nadarza. Kto się wewnątrz dobrze usposobi i urządzi, ten nie zważa na dziwne i przewrotne sprawy ludzkie. O tyle człowiek doznaie roztargnień i przeszkód, o ile się przywięzuie do rzeczy zewnętrznych. Gdybyś był prawy, a serca czystego, wszystkoby się obracało ku twemu dobru i twemu udoskonaleniu. Lecz, że nie zamarłeś ieszcze samemu sobie, i nie dość odosobniłeś się od świata, dla tego wiele rzeczy nie podoba się tobie, i często cię niepokoi i trwoży. Nic tak nie kazi i nie wikła serca ludzkiego, iak zmysłowe zamiłowanie w stworzeniach. Ieżli odrzucisz pociechy zewnętrzne, będziesz mógł zatapiać się w rozmyślaniu rzeczy niebieskich i często wewnętrzną pociechą radować się będziesz.

Gospodarstwo domowe.

Sposób robienia suchych drożdży.

W roku 1824. wynaleziono w Północnéy Ameryce sposób robienia drożdży suchych, które przez lat kilka zachowywane być mogą, bez naymnieyszego zepsucia i uszkodzenia, a równie iak świeże zdatnemi są do zarobienia wszelkiego ciasta. Robią się zaś następuiącym sposobem: Bierze się cztery łóty dobrego świeżego chmielu i wierci w glinianney donicy tak długo, dopóki wszystkie listki należycie się nie rozetrą; poczém na to nalewa się wrzącéy wody trzy i półkwarty, i gotuie na bardzo wolnym ogniu przez pół godziny, ale nie dłużéy; poźniéy przecedza się ten odwar przez gęste włosianne sito, a dopókąd iest ieszcze gorący, dosypuie się po małéy ilości żytnéy mąki pytlowéy funtów trzy i pół, wciąż pilnie mieszaiąc, ażeby się massa iednostayną zrobiła, do któréy, gdy iuż tylko tak letnią będzie, iak świeżo udoione mleko, dodaie się drożdży (młodzi) wierzchnich dobry funt ieden. Po ukończeniu téy roboty, całą mieszaninę wyrabia się lub wygniata rękami iak naylepiéy. Nazaiutrz, gdy zacznie ciasto robić, dodaie się do niego mąki z kukurydzy funtów siedm, albo też i z grochu polnego, albo z ięczmienia, byle nie pszennéy, bo ta kleistością swoią całkiem działanie zepsuie. Po dodaniu téy mąki raz ieszcze gniecie się, wyrabia i wybiia tak długo to ciasto, aż żadnéy grudki ani bąbla nie zostanie, a położywszy na stole równym, lekko wyż wymienioną mąką posypanym, wałkuie się aż do grubości talara. Po czém otworem zwyczaynéy szklanki lub kieliszka wykrawuią się talerzyki i te na czystéy desce wystawuią się na słońce, strzegąc iak naymocniéy dopuszczenia wszelkiéy wilgoci. Podczas schnięcia potrzeba dwa razy na dzień przewracać talerzyki, ażeby lepiéy wyschły i stały się zupełnie twarde i do sucharów podobne. Gdy iuż zupełnie wyschną, pakuią się w beczkę lub w skrzynię i zachowuią w iak naysuszeyszém mieyscu. A skoro potrzeba użycia drożdży, bierze się pomienionych placków tyle, ile potrzeba do ilości zarobić maiącéy się mąki, kruszy się ie na drobne części, a zwilżywszy ciepłą wodą i postawiwszy na mieyscu ciepłém, zostawia się tak przez noc iednę; poczém nazaiutrz otrzymuie się płyn zupełnie zdatny do zarobienia mąki.